

Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, Wykład 23, Literatura OT/NT

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Rzeczy, które możesz zrobić, to nie jesteś gotowy, aby przejść dalej w procesie interpretacji, dopóki nie będziesz w stanie wyjaśnić, co robi twój fragment w jego kontekście, jak wyrasta z tego, co następuje wcześniej i odnosi się do tego, co następuje wcześniej, oraz w jaki sposób przygotowuje się do co następuje po tym. I jaki wkład wnoszą w tok myśli i argumentację, czego by brakowało, gdyby go nie było. Przyjrzelśmy się 18 rozdziałowi Księgi Wyjścia i zakończyliśmy zauważając, że w rozdziale 18 jest relacja o Mojżeszu, który miał mianować sędziów i że Mojżesz pełnił funkcję sędziego Izraela, a jego teść Jetro musiał mu zwrócić uwagę, że to go wykańczało, nie mógł sobie poradzić z tymi wszystkimi sprawami.

Ta historia została zestawiona z inną historią, bitwą Amalekitów, gdzie po raz kolejny Mojżesz jest ukazany w raczej słabym, ludzkim wymiarze i w ludzkich kategoriach, i zadaliśmy sobie pytanie, dlaczego Mojżesz jest przedstawiany jako słaby człowiek, który nie może tego zrobić? to i kto nie może sobie z tym poradzić? Podczas gdy patrząc na szerszy kontekst, poczynawszy od Boga wybawiającego lud z Egiptu poprzez Exodus, aż do rozdziału 20, kilka rozdziałów później, gdzie Mojżesz jest tym, który wstępuje na górę Synaj, otrzymuje prawo, wraca i daje to ludziom. Pytanie brzmi: dlaczego autor przedstawia Mojżesza w środku sytuacji, w której jest przedstawiany niemal jako superbohater? Teraz jest przedstawiany jako osłabiona osoba, która jest zmęczona zajmowaniem się wszystkimi sprawami w Izraelu. On też jest zmęczony, nie może utrzymać rąk w górze w walce z Amalekitami.

Następną cechą do rozważenia jest to, że jeśli cofniemy się jeszcze dalej niż bitwa Amalekitów z rozdziału 17, zaczynając od wersetu 8, kiedy spojrzymy na pierwsze siedem wersetów rozdziału 17, znajdziemy historię Mojżesza dostarczającego wodę z skały dla Izraelitów i znajdujemy także powtarzającą się w Exodusie scenę, w której

Izraelici narzekają i narzekają z powodu dostrzeżonych przez siebie nieszczęść, gdy udają się przez pustynię do ziemi obiecanej, narzekają i chcą wrócić do Egiptu.

Intrygujące jest to, i myślę, że kluczem do zrozumienia tego jest werset 7, sam koniec historii o wodzie ze skały i narzekaniu Izraelitów. Werset 7 mówi, że on, nawiązując do Mojżesza, nazwał to miejsce Masa i Meriba, ponieważ Izraelici pokłócili się i wystawiali Pana na próbę, mówiąc: Czy Pan jest wśród nas, czy nie? Co ciekawe, narracja nie odpowiada na to pytanie.

To w pewnym sensie pozostawia cię w zawieszeniu. No i co sobie pomyśleli? Czy Pan był z nimi, czy nie? Czy Bóg odpowiedział na to pytanie? Moim zdaniem te dwie kolejne historie, historia Amalekitów, a także tekst, który rozważamy, rozdział 18 i historia Mojżesza, który nie jest w stanie uporać się ze wszystkimi sprawami w Izraelu, nie są odpowiedzią na to pytanie. Widzisz, przedstawiając Mojżesza jako słabą istotę ludzką, która nie może sobie poradzić z różnymi sprawami, to tak, jakby autor próbował przedstawić Boga, który musi być ze swoim ludem, ponieważ to nie jest Mojżesz.

Mojżesz jest słabym człowiekiem. Wszystko to, co się wydarzyło, należy przypisać Bogu. Bóg musi być pośród swego ludu, bo Mojżesz z pewnością nie może tego zrobić.

Zatem biorąc rozdział 18 i umieszczając go w odpowiednim kontekście, nie jest to opowieść o delegowaniu uprawnień i prowadzeniu biznesu. Nie chodzi tu przede wszystkim nawet o pochodzenie izraelskiego systemu sądowniczego, ale w szerszym kontekście wydaje się to częścią koncepcji ukazywania Mojżesza w słabym momencie jako słabej istoty ludzkiej, która nie może zrobić wszystkiego. Aby odpowiedzieć na to pytanie w narracji, czy Bóg jest z nami, czy nie? Czy Bóg naprawdę jest wśród nas? Bóg musi być wśród ludzi, bo to nie może być Mojżesz.

To po prostu słaby człowiek. Jeszcze jeden przykład, który już omawialiśmy, ale to tylko kolejny bardzo krótki przykład ze Starego Testamentu, pokazujący, jak działa kontekst lub argumentacja tekstu. Przyjrzelśmy się już 15. rozdziałowi Psalmu, dobrze znanemu psalmowi wejściowemu, i jest to dość prosty, ale wciąż dobry przykład.

Rozpoczyna się od postawienia pytania. Panie, kto może zamieszkać w Twojej świątyni? Kto może mieszkać na Twojej świętej górze? I w zasadzie dalsza część psalmu odpowiada na to pytanie. Zaczynamy od wersetu 2. Ten, którego postępowanie jest nienaganne i który postępuje sprawiedliwie, który mówi prawdę z serca i nie ma oszczerstw na języku, nie wyrządza krzywdy bliźniemu i nie rzuca obelg na swego bliźniego, który gardzi podłym człowiekiem, a czci bojących się Pana, który dotrzymuje przysięgi nawet wtedy, gdy jest ona bolesna, który pożycza pieniądze bez lichwy i nie przyjmuje oblubienicy przeciwko niewinnym.

Ten, kto tak czyni, nigdy się nie zachwieje. W tym tekście jest wiele rzeczy, które moglibyśmy również zbadać, jeśli chodzi o tło historyczne. Co to znaczy pożyczać pieniądze bez lichwy? Itp.

itd. Jest jeszcze kilka innych szczegółów, ale ogólnie rzecz biorąc, w kontekście jest to zgodne z formatem pytanie-odpowiedź. Pytanie z wersetu 1: kto może zamieszkać w Twojej świątyni? Wejdź na świętą górę.

Reszta psalmu odpowiada na to pytanie. Przejdźmy teraz do kilku przykładów z Nowego Testamentu, gdzie kontekst literacki jest ważny i wpływa na sposób, w jaki czytasz tekst. Oznacza to, że potrafisz złożyć tekst w całość i zrozumieć, w jaki sposób poszczególne części funkcjonują względem siebie.

A swoją drogą to ważne, gdy zadajemy pytanie o kontekst, a nie tylko po to, żeby powiedzieć, a czytam to zarówno w literaturze akademickiej, jak i popularnej, ktoś powie, że kontekst to sugeruje, albo to oznacza to ze względu na kontekst. Cóż, to nie wystarczy. Należy zapytać, co w kontekście.

Nie mów, że kontekst tak mówi lub że kontekst tego wymaga. Pokaż mi w kontekście, co wymaga lub sugeruje, że przeczytałeś dokładnie lub poprawnie. Zatem przechodząc do Nowego Testamentu, jeden przykład, który chciałbym wykorzystać, znajduje się w Ewangeliach.

Podam wam przykład z narracji z Ewangelii, kilka z listów Pawła i jeden z Apokalipsy. Ponownie, aby pokazać, jak kontekst może działać. W czwartym rozdziale Ewangelii Mateusza, na samym końcu, na samym początku księgi, to znaczy, jeśli podążać za nurtem literackim i kontekstem, dzieje się to zaraz po tym, w rozdziale 2, czytamy relacje z wczesnego życia Jezusa, ale autor od razu przechodzi do służby Jezusa dla dorosłych, więc pojawia się luka.

I pamiętajcie, że narracja nie jest zainteresowana przedstawianiem narracji przynajmniej z pierwszego wieku w Ewangeliach, która nie próbuje dać nam wyczerpującego opisu życia Chrystusa. Ale w rozdziale 3 przeskakuje od razu do dorosłej posługi Jezusa, a w rozdziale 4, gdy rozpoczyna swoją służbę, w rozdziale 4 znajdujemy to interesujące podsumowanie na samym końcu rozdziału. Zaczę od wersetu 23, a to jest rozdział 4 i 23 Ewangelii według Mateusza. Chcę się skupić na tym zdaniu: Jezus przyszedł, głosząc królestwo i nauczając o królestwie Bożym oraz uzdrawiając wszystkie choroby.

To podsumowanie wydaje się być wstępem do kilku następnych rozdziałów, ponieważ w rozdziałach od 5 do 7 znajdujemy zapis, relację z nauczania Jezusa, o której wiemy, że jest Kazaniem na Górze, a następnie, czyli od 5 do 7, następnie w

rozdziałach 8 i 9 znajdujemy relację, rozmawialiśmy już o tym wcześniej z papieżem w formie krytycznej, w rozdziałach 8 i 9 znajdujemy zbiór historii o uzdrowieniach, czyli opowieści o cudach, w których Jezus uzdrawia różne choroby. Uzdrawia nawet samą naturę, ale znajdziemy zbiór historii, w których Jezus uzdrawia różne osoby z ich chorób. Zatem myślę, że wersety 23 i 24 rozdziału, zwłaszcza werset 23 rozdziału 4, to coś w rodzaju podsumowania.

Jezus naucza i głosi królestwo Boże, a także uzdrawia choroby i dolegliwości, a następnie rozdziały od 5 do 9 szczegółowo opisują te dwa wydarzenia, głoszenie królestwa Bożego i uzdrawianie chorób. Zatem rozdziały od 5 do 7 to opis nauczania i głoszenia przez Jezusa na temat królestwa Bożego w Kazaniu na Górze, natomiast rozdziały 8 i 9 to opis uzdrawiania przez Jezusa chorób i dolegliwości wśród ludzi. Następnie, co intrygujące, na samym końcu rozdziału 9, w rozdziale 9 i wersecie 35 Mateusza, zauważcie, jak podsumowuje on jeszcze raz, jak mówi, werset 35: Jezus obchodził wszystkie miasta i wsie, nauczając w ich synagogach, głosząc dobrą nowinę o królestwie i uzdrawianie wszelkich chorób i niemocy.

Zatem jeszcze raz te dwa wyrażenia w 4.23 i 9.35 zawierają podsumowanie: Jezus głosi królestwo Boże i leczy każdą chorobę. W międzyczasie masz obszerne relacje o tym, jak Jezus nauczał i głosił o królestwie Bożym w Kazaniu na Górze oraz o uzdrawianiu przez Jezusa różnych chorób i dolegliwości w rozdziałach 8 i 9. Zatem Mateusz starannie uporządkował tę część Ewangelii według Mateusza i resztę Mateusza, ale żeby podać tylko jeden przykład, Mateusz starannie ułożył tę sekcję, zawierając podsumowanie i rozwinięcie, podsumowanie dwóch idei, głoszenie królestwa, uzdrawianie, rozwinięcie obu, a następnie kolejne podsumowanie tego rodzaju aktów prawnych jako nawiasu pomiędzy tymi dwoma dużymi fragmentami rozdziałów 5 i 7, Kazaniem na Górze oraz rozdziałami 8 i 9, poświęconymi uzdrawianiu różnych osób cierpiących na choroby i dolegliwości. Aby podać kilka przykładów z literatury epistolarnej, zwłaszcza z listów Pawła, 1 i 2 rozdział Galatów.

W 1 i 2 rozdziale Galacjan Paweł wysuwa argument, że aby wykazać, że jego ewangelia i jego apostołstwo, już krótko omówiliśmy w rozdziałach 1, 1 do 5, w jaki sposób Paweł rozwija typowe epistolarne pozdrowienie i wprowadzenie, aby wskazać kluczowe idee, które będą zajmować jego uwagę i w pewnym sensie pozyskać czytelników i przygotować ich na to, co powie.

Ale jedną z rzeczy, które Paweł robi w rozdziałach od 1 do 2, jest dość długi opis pewnych rzeczy związanych z jego doświadczeniem nawrócenia. Zatem on w rozdziale 1, a zwłaszcza w wersecie 13 zaczyna: Słyszeliście o moim poprzednim sposobie życia w judaizmie, jak intensywnie prześladowałem Kościół Boży i próbowałem go zniszczyć. Robiłem postępy w judaizmie, przewyższając wielu Żydów w moim wieku.

I dalej opowiada o innych wydarzeniach związanych z jego życiem w judaizmie, ale także o swoim nawróceniu, a następnie o jego kontaktach z niektórymi apostołami w Jerozolimie, takimi jak Piotr, Jakub i Jan, po jego nawróceniu oraz o tym, jak współdziała i tworzy parę podróżuje do Jerozolimy i spotyka się z innymi apostołami. Pytanie brzmi: jaki jest cel i intencja tej narracji lub tej części narracyjnej w rozdziale 1 i 2 Listu do Galacjan? I znowu musimy zignorować podział na rozdziały w wersecie 2, ponieważ jest to kontynuacja tego, za czym argumentował w rozdziale 1. Ale znowu, myślę, że kluczem jest to, że w rozdziałach 1, 11 i 12 znajdujemy rodzaj Pawła tezę lub streszczenie tego, co będzie argumentował w rozdziałach 1 i 2. A w wersecie 11 mówi: Chcę, żebyście wiedzieli, bracia, że ewangelia, którą głosiłem, nie jest czymś wymyślonym przez człowieka. Nie otrzymałem tego od żadnego mężczyzny ani istoty ludzkiej, ani nie zostałem tego nauczony.

Otrzymałem to raczej dzięki objawieniu Jezusa Chrystusa. To jest teza, czyli główny punkt, który Paweł będzie argumentował. I być może może to być jeden z obszarów, na który fałszywi nauczyciele, tak zwani judaisci, na który Paweł zdaje się odpowiadać

w Liście do Galatów, może to być coś, co kwestionują, że Paweł tak naprawdę nie jest prawdziwym apostołem.

Jest całkowicie zależny od ludzi i ludzkiego nauczania i wyprowadził swoją ewangelię, którą uważają za nielegalną. A tą ewangelią jest to, że poganie mogą stać się ludem Bożym i mogą być usprawiedliwieni przez wiarę, wyłącznie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, bez konieczności poddania się Prawu Mojżeszowemu. Niektórzy powiedzieliby, cóż, że ewangelia jest sfabrykacją Pawła.

Nauczyli tego ludzie. A Paweł, jego apostołstwo nie jest legalne. Zatem teraz Paweł potwierdza swoją tezę w rozdziałach 11 i 12. Chcę, żebyście wiedzieli, że moja ewangelia nie pochodzi od żadnego człowieka.

Nie nauczył mnie tego człowiek, ale przyszło to wyłącznie w wyniku objawienia Jezusa Chrystusa. Myślę, że pozostałe rozdziały 1 i 2 zostaną rozwinięte i będą to uzasadniać. I tak, kiedy Paweł zaczyna wyjaśniać swoje życie w judaizmie, kiedy mówi, że w związku z moim życiem w judaizmie prześladowałem Kościół Boży, wyprzedzałem wszystkich moich współczesnych w judaizmie i posłuszeństwie prawu.

Byłem gorliwy w przestrzeganiu prawa. Po raz kolejny pokazuje, że nic w jego poprzednim życiu nie przygotowało go na ewangelię. Próbuje więc pokryć wszystkie swoje bazy.

Jak mógł powiedzieć, a przynajmniej jego poprzednie życie w judaizmie nie przygotowało go na ewangelię? Bo w rzeczywistości było zupełnie odwrotnie. Prześladował i próbował zniszczyć Kościół Jezusa Chrystusa. Robił postępy w judaizmie.

Zatem nic w jego poprzednim życiu nie przygotowało go na ewangelię Jezusa Chrystusa i nic w trakcie lub po jego nawróceniu. Jego nawrócenie nie było wyłącznie

wynikiem refleksji czy nauk ze strony ludzi, ale objawienia Jezusa Chrystusa. A potem wyjaśnia swoje życie po nawróceniu, że nigdy nie konsultowałem się od razu z żadnym z apostołów.

A kiedy skonsultowałem się z apostołami, po pierwsze, nigdy nie dodali niczego do mojej ewangelii, ale po drugie, faktycznie dali mi prawą rękę do wspólnoty. Uznali ważność mojej ewangelii. Zatem znowu, Paweł, cała ta opowieść o życiu Pawła jako Żyda i o tym, co wydarzyło się podczas jego nawrócenia, i te podróże do Jerozolimy, gdzie w końcu nawiązał kontakt z apostołami, wszystko to ma na celu uargumentowanie jego tezy zawartej w wersetach 11 i 12 że nie otrzymałem tej ewangelii od żadnego człowieka.

Nic przed moim nawróceniem, w jego trakcie ani po moim nawróceniu nie podważa tego. Ale wszystko, co się wydarzyło, pokazuje, że moja ewangelia nie mogła przyjść w żaden inny sposób niż bezpośrednie objawienie od Jezusa Chrystusa. Zatem znowu zrozumienie kontekstu pomaga nam zrozumieć część tej narracji.

Dlaczego Paweł mówi o swoim wcześniejszym życiu w judaizmie? Dlaczego wspomina o kilku wycieczkach do Jerozolimy? Dlaczego omawia swoje interakcje z apostołami? Dlaczego on wspomina o czasie, gdy mówi, że trzy lata później to zrobiłem, a następnie rozdział 2, werset 1, 14 lat później, ponownie, ponieważ próbuje argumentować w tej kwestii, że moja ewangelia nie powstała przez istoty ludzkie, nie była ona nauczana przez istotę ludzką, nie została przeze mnie sfabrykowana, lecz przyszła jedynie poprzez objawienie Jezusa Chrystusa. Inny przykład z 1 Koryntian 13, ale nie będę tego czytać, ale to jest znowu, myślę, że jest to dość proste, ale jest kilka rzeczy, którym warto przyjrzeć się bardziej szczegółowo, to rozdział 13 to słynny fragment o miłości. I rzeczywiście ma walor poetycki, który być może pozwala na wykorzystanie go w różnych kontekstach, ponieważ jest niemal encomium o miłości

lub wychwala miłość, cnotę miłości, nie określając, czym ona jest, ale opisując jej cechy charakterystyczne. funkcje i często wykorzystujemy je w różnych kontekstach.

Najczęściej czyta się go na weselu jako rodzaj miłości, jaką mąż i żona powinni okazywać sobie nawzajem. I na pewno nie chcę powiedzieć, że jest to nieważne. Moja żona i ja również czytaliśmy ten tekst na naszym weselu.

Ale znowu musimy zdać sobie sprawę i co staje się oczywiste, gdy czytasz rozdział 13, jeśli poszerzasz i poszerzasz swoją wizję, czy pojawia się to w ramach kłótni lub kontekstu, w którym Paweł zajmuje się problemem w kościele w Koryncie dotyczącym tego, jak oni” leczyliśmy dary duchowe. Tak więc rozpoczyna się rozdział 12 i werset 1. Teraz, jeśli chodzi o dary duchowe, które, patrząc na szerszy kontekst 1 Listu do Koryntian, często jest to sposób, w jaki Paweł sygnalizuje różne tematy lub różne problemy i kwestie w kościele w Koryncie, które podejmuje w górę. Myślę, że powiedzieliśmy na poprzedniej sesji, że Paweł w 1 Liście do Koryntian odpowiada na problemy, a później, po założeniu kościoła w Koryncie, został poinformowany o szeregu problemów, które pojawiły się zarówno drogą ustną, jak i przez kogoś ustnie przekazał mu część tych problemów, ale także listownie.

Koryntianie najwyraźniej napisali list do św. Pawła, uświadamiając mu niektóre z tych problemów. Zatem Paweł w 1 Liście do Koryntian bierze te problemy i radzi sobie z nimi. Jednym ze sposobów, w jaki zwykle wskazuje on na przejście do nowego tematu lub problemu, jest sformułowanie: Teraz w sprawie lub teraz w sprawie darów duchowych.

Zatem rozdział 12 wprowadza nas lub wskazuje, że Paweł ma zamiar zająć się problemem, w jaki sposób Koryntianie traktowali dary duchowe. Wchodząc w bardzo mało szczegółów, wydaje się, że czytając rozdział 12, a gdy spojrzymy na historię Koryntian, wydaje się, że jedną z rzeczy, którą robili, było podkreślanie pewnych

darów, przynajmniej niektórych z nich. członkowie zboru w Koryncie kładli nacisk na dary duchowe jako oznakę ich stanu duchowego. Sugerowałbym jednak również, że z politycznego, ekonomicznego i społecznego punktu widzenia ich zdolność do przejawiania pewnych darów, zwłaszcza mówienia językami, była nie tylko oznaką ich duchowego statusu, ale została wykorzystana do dalszego dystansowania ich od siebie.

Zatem niektórzy Koryntianie, cieszący się wysokim statusem społecznym i szacunkiem, jeszcze bardziej to utwierdzili, wskazując na swój status duchowy poprzez zdolność przemawiania darami duchowymi, powodując w ten sposób dalszy podział. Widzieliśmy, że kwestie takie jak relacja patron-klient, podział między bogatymi i biednymi, wydają się pozostawać w tyle, w podziale społeczno-ekonomicznym, wydają się leżeć u podstaw wielu problemów w Koryncie. I prawdopodobnie to właśnie kryje się za problemem z rozdziału 12.

Wydaje się więc, że ich zdolność mówienia językami, ekstatyczna mowa, ekstatyczne języki wskazywały na ich przybycie na pewien duchowy poziom, na ich duchowy status, ale także na ich status społeczny jako elitarnych członków społeczeństwa. Prowadzi to do dalszego dystansowania się i podziału wśród biedniejszych członków zboru. I właśnie tym Paweł musi się zająć w rozdziale 12.

Zaczyna poruszać kwestię, w jaki sposób dary duchowe nie powinny być wykorzystywane jako oznaka podziału, ale zamiast tego posługuje się obrazem ciała. Że Kościół w Koryncie należy postrzegać jako całość, w której wszystkie części mają jednakową wagę. Zatem Paweł próbuje wyrównać szanse w zasadzie w rozdziale 12.

Powiedzieć, że nie ma jednego prezentu, który ukazuje ducha bardziej niż jakikolwiek inny. Nie ma drugiego daru, który byłby bardziej oznaką tego, że dana osoba ma ducha, niż jakikolwiek inny dar. Dlatego ma tak długą listę prezentów.

Co ciekawe, na końcu tej listy umieszcza języki. Być może znowu, aby zrównoważyć lub zneutralizować to, co z tym robią Koryntianie. Zatem w odpowiedzi na tendencję Koryntian do wywyższania jednego daru, języków, jako znaku ich prawdziwego statusu duchowego, a nawet statusu społecznego, Paweł wyrównuje szanse, odwołując się do wyobrażeń ciała i robiąc inne rzeczy.

Próbuje wyrównać szanse i powiedzieć nie, żaden prezent nie jest ważniejszy od innego. Nie może być hierarchii, w której jeden dar ukazuje ducha bardziej niż jakikolwiek inny. Wszyscy w równym stopniu demonstrują ducha.

Kościół jest ciałem, w którym wszyscy członkowie odgrywają równą rolę. Interesujące jest to, że rozdział 14 kończy się, przepraszam, rozdział 12 kończy się werselem 30. Czy wszyscy mają dar uzdrawiania? Odpowiedź, nie.

Czy wszyscy mówią językami? Nie. Czy wszyscy interpretują, ale gorąco pragną większych darów? Teraz rozdział 14, jeśli pominiecie 13, rozdział 12 łączy się bardzo naturalnie z 14. Kontynuuje i mówi: Dlatego podążajcie drogą miłości i gorąco pragnijcie darów duchowych.

I tym właśnie zakończył w rozdziale 12, wersecie 30. Mówi, że gorąco pragnie większych darów. Teraz mówi im ponownie w 14.1, aby gorąco pragnęli większych darów.

A to, co robi, znajduje się w rozdziale 14, bardzo krótko, w rozdziale 14 Paweł podkreśla dar proroctwa jako dar, którego Kościół w Koryncie powinien gorąco pragnąć. I pytanie dlaczego to robi? Prawdopodobnie dlatego, że proroctwo jest

darem, który jest natychmiast zrozumiały dla całego Kościoła. Proroctwo przyniosłoby natychmiastową korzyść całemu kościołowi, gdy się on zgromadzi.

Warto też zauważyć, że w rozdziałach od 12 do 14 Paweł zwraca się przede wszystkim do zboru w Koryncie, gdy zbierają się na oddawanie czci. Dlatego w rozdziale 14 Paweł zachęca ich: Kiedy gromadzicie się na oddawanie czci, powinniście zabiegać o dar proroctwa. Jeszcze raz, dlaczego? Ponieważ jest to natychmiast zrozumiałe i zrozumiałe dla wszystkich.

Języki nie. Moim zdaniem Paweł niekoniecznie oczernia tutaj języki. Mówi tylko, że jeśli chodzi o uwielbienie i języki, Paweł wolałby, żeby nie mówiono językami, ponieważ nie jest to od razu zrozumiałe.

Oprócz tego, że ktoś je zinterpretuje, jest to główna korzyść dla osoby mówiącej. I nie przynosi to natychmiastowej korzyści wszystkim czytelnikom, chyba że zostanie zinterpretowane. Dlatego też Paweł wolałby, aby Koryntianie kontynuowali mówienie poprzez proroctwo lub prorokowanie, ponieważ jest to natychmiast zrozumiałe i zrozumiałe dla wszystkich.

Daje natychmiastową korzyść. Jak w to wszystko wpisuje się rozdział 13? Zasadniczo uważam, że rozdział 13 jest kluczem do tego, jak Koryntianie powinni wykorzystywać swoje duchowe dary. Oznacza to, że jeśli Koryntianie mają taki rodzaj miłości, jaki Paweł opisuje i przedstawia w rozdziale 13, zostanie to wykazane w rozdziale 14.

Oznacza to, że nie będą zabiegać o języki ani dary w sposób, który promowałby ich status społeczny i duchowy, ani nie będą zabiegać o dary, które przynoszą im jedynie pożytek. Jeśli mają w 13 rodzaj miłości, która jest cierpliwa, życzliwa, nie zazdrości, nie przechwala się, nie jest dumna, nie jest niegrzeczna, nie jest egoistyczna, nie łatwo się złości, nie ma upodobania zło itp. itd. Jeśli mają taki rodzaj miłości,

wówczas będą zabiegać o dar proroctwa z rozdziału 14, ponieważ jest on natychmiast zrozumiały i przynosi korzyść całemu zborowi, a nie tylko osobie korzystającej z daru.

Zatem rozdział 13 jest ważnym tekstem i znowu nie chcę mówić, że nie można go użyć w innych kontekstach, ale w 1 Liście do Koryntian pojawia się on dokładnie w środku dwóch rozdziałów, 12 i 14, które odnoszą się do problematyki darów duchowych. Rozdział 13 wskazuje środki i sposób, w jaki dar powinien działać. A jeśli będą dążyć do rodzaju miłości opisanego w rozdziale 13, będą szukać darów, które przyniosą korzyść wszystkim, nie tylko im samym.

Przestaną używać prezentów w sposób samolubny. Jeszcze jedno w listach Pawła, rozdział 3 Kolosan i wersety od 1 do 4. W rozdziałach 3 i 1 do 4 Kolosan znajdujemy fragment, który może zostać źle zrozumiany i sprawić, że Paweł będzie wyglądał na znacznie bardziej mistycznego, niż być może jest w rzeczywistości: ponieważ w 3, 1 do 4 mówi: Czytam taki tekst i zastanawiacie się, co to znaczy szukać tego, co w górze, a nie tego, co na ziemi? Często słyszałem ten tekst tłumaczony w sposób niemal eskapistyczny, że chrześcijanin to ten, który żyje w rzeczywistości niebieskiej, a rzeczywistość ziemską tak naprawdę nie ma żadnego znaczenia. W najlepszym przypadku jest to nieistotne, a w najgorszym przypadku jest złe i należy go unikać.

Tekst ten był czasami używany do argumentowania za oddzieleniem się od wszystkiego, co fizyczne i światowe. Ale znowu uważam, że kluczem jest zrozumienie, jak to pasuje do kontekstu. Przede wszystkim rozdział 3 jest wprowadzeniem lub początkiem części etycznej, głównej części etycznej Listu Pawła do Kolosan.

Nie dlatego, że nie zajmował się wcześniej jakąś etyką czy imperatywami, ale teraz rozdział 3, aż do końca Listu do Kolosan, jest mocno napominający i można znaleźć wiele imperatywów i pewnego rodzaju części etycznej w listach Pawła, tak jak my widać to w niektórych innych listach, kiedy omawialiśmy epistolarny format listów. W

szczegółności w przypadku tego tekstu konieczne jest zrozumienie go w świetle tego, co następuje przed nim i po nim, czyli umieszczenie go w szerszej argumentacji i kontekście. Pierwszą rzeczą, na którą zwróćcie uwagę, jest rozdział 3, 1-4 Listu do Kolosan, który następuje tuż po części, w której Paweł dość przejmująco zajął się fałszywym nauczaniem, z którym ma do czynienia, lub zareagował na nie.

Wracając wcześniej do krytyki historycznej w tym kursie, rozmawialiśmy trochę o możliwej naturze tego fałszywego nauczania i nie będę się tym ponownie zajmować, ale po prostu zakładając, że istniało fałszywe nauczanie, znajduje się to w drugiej części rozdziału 2, wydaje się, że Paweł szczególnie szczegółowo odpowiada na to nauczanie. I to, co robi, to obnażanie moralnego bankructwa tego nauczania. Pokazuje, że jego problem z tym jest nie tylko teologiczny, ale także etyczny.

Ostatecznie Paweł jest przekonany, że to nauczanie i to, co ma do zaoferowania Kolosanom, jest w rzeczywistości bankrutem. Ostatecznie nie jest w stanie pokonać grzechu. Ostatecznie nie może promować życia miłego Bogu ani promować życia w Chrystusie.

Właściwie, zwróć uwagę, jak to się skończy. Ostatnią rzeczą, którą Paweł mówi w 2. rozdziale Listu do Kolosan, aż do 21., jest: Dlaczego podążacie za tymi rzeczami tego świata i poddajecie się jego rządowi? Werset 21: Nie dotykaj, nie próbuj, nie dotykaj. Wszystko to skazane jest na zagładę w wyniku użycia, ponieważ opierają się na ludzkich przykazaniach i naukach.

Takie regulacje wprowadzając wyglądają na mądre, ze względu na narzucony sobie kult, fałszywą pokorę i surowe traktowanie ciała, ale nie mają żadnej wartości w powstrzymywaniu zmysłowych pobłażliwości. Pytanie jednak brzmi: cóż, co może to powstrzymać? Co sprzyja prawdziwemu wielbieniu Boga, a co powstrzymuje od grzesznych pobłażliwości? Co sprzyja prowadzeniu życia podobającego się Bogu? Co

to promuje? Rozdział 3, 1-4 jest odpowiedzią. To znaczy, ponieważ zostałeś wzburzony z Chrystusem, szukaj tego, co w górze, a nie tego, co na ziemi.

Zamiast tego skupcie się na tym, co jest w górze, gdzie obecnie zasiada Chrystus i gdzie wy siedzicie na mocy bycia z Nim zjednoczonym. Ale to wciąż nasuwa pytanie, co to znaczy szukać tego, co w górze, a nie tego, co na ziemi? Jaka jest odpowiedź na to zbankrutowane nauczanie? W jaki sposób szukanie tego, co w górze, a nie tego, co na ziemi, powstrzymuje grzeszne pobażanie? W jaki sposób promuje pobożne życie i styl życia podobający się Bogu? Cóż, w tym miejscu konieczna jest dalsza część rozdziału 3. Myślę, że reszta rozdziału 3 i aż do rozdziału 4 w wersecie 1 wyjaśnia dokładniej, co to oznacza.

Zatem rozdział 3, 1-4 jest swego rodzaju podsumowaniem, które zostanie teraz rozpakowane w pozostałej części rozdziału, w pozostałej części rozdziału 3 i w pierwszym wersecie rozdziału 4. Zauważcie, że Paweł zaczyna od serii wad. Mówiliśmy wcześniej o tym, że Paweł często używał w swoich czasach form typowych lub powszechnych, a jedną z nich była lista występków. Lista występków była po prostu listą rzeczy, których należy unikać i Paweł umieścił ją tutaj, zaczynając od wersetu 5. Zwróć uwagę, jak to opisuje.

Mówi: umartwiajcie zatem wszystko, co należy do waszej ziemskiej natury. To właśnie oznacza nie skupianie się na sprawach ziemskich. Kiedy Paweł mówi: skupcie się na tym, co w górze, a nie na tym, co na ziemi.

Co to znaczy? Oto jest. Mówi: umartwiajcie wszystko, co należy do waszej ziemskiej natury. Niemoralność seksualna, nieczystość, pożądliwość, złe pragnienia, chciwość, czyli bałwochwalstwo.

Z tego powodu nadchodzi gniew Boży. Później mówi: pozbądź się złości, wściekłości, złośliwości, oszczerstw i całej tej listy występków. To właśnie znaczy nie skupiać swojego umysłu na sprawach ziemskich.

Oznacza to, że nie należy dążyć do tego rodzaju wad i nie ulegać im. Ale w takim razie co to znaczy skupiać swój umysł na rzeczach powyżej? Cóż, Paweł przechodzi w wersecie 12 do listy cnót. Lista rzeczy, które lud Boży powinien przyjąć.

Dlatego jako naród wybrany Boży, święty i umiłowany, przyobleczcie się we współczucie, dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, znosząc siebie nawzajem, przebacząc sobie nawzajem. Potem idzie dalej i wydaje serię poleceń. Niech pokój Chrystusowy panuje w waszych sercach i bądźcie wdzięczni.

Niech słowo Chrystusa mieszka w Was obficie. Cokolwiek czynicie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa Chrystusa. To właśnie oznacza skupienie umysłu na sprawach niebiańskich.

Zatem skupienie się na sprawach niebiańskich, a nie na ziemskich, nie ma nic wspólnego z ucieczką do jakiejś duchowej egzystencji lub ignorowaniem lub bagatelizowaniem spraw w tym życiu lub odmową zrobienia czegokolwiek fizycznego lub należącego do tego świata. Paweł wyjaśnia w pozostałej części rozdziału 3 i 4, że skupienie myśli na tym, co w górze, a nie na ziemi, oznacza właściwe prowadzenie życia tutaj, na tej ziemi, w teraźniejszości. To dążenie do cnót charakterystycznych dla życia w Chrystusie, charakterystycznych, jak mówi w wersety 10 i 11, charakterystycznych dla nowego „ja”, odnawiającego się na obraz Stwórcy.

To właśnie oznacza skupienie umysłu na sprawach wyższych i życie zgodnie z tym. A unikanie i nie zajmowanie się sprawami ziemskimi oraz unikanie spraw ziemskich oznacza odmowę uczestniczenia w tych występkach, które są charakterystyczne dla

grzesznej, obecnej grzesznej epoki. Dążyć do tych wad, które są destrukcyjne i nie sprzyjają pobożnemu życiu.

Zatem umiejętność umieszczenia Listu do Kolosan 3, 1 do 4 we właściwym kontekście pomaga nam go zrozumieć, ale także pomaga nam uniknąć nieporozumień i sprawia, że mówi on rzeczy, których Paweł wyraźnie nie miał na myśli w tekście. To część jego etycznego napomnienia. Ostatni fragment, aby podać przykład z Księgi Objawienia.

Powodem, dla którego to robię, jest pokazanie, że kontekst działa również w Apokalipsie Apokalipsy. Często myślimy o tym jako o zbiorze lub serii niepowiązanych ze sobą wizji i wszystkich tych dziwnych obrazów i wizji. Czasami nie udaje nam się ich połączyć i dostrzec, że czasami w całej książce panuje spójność kontekstowa.

Książka została złożona bardzo starannie i nie zawiera jedynie zbioru rozproszonych, niepowiązanych ze sobą wizji, symboli i obrazów. Chcę więc bardzo krótko przyjrzeć się jednej sekcji, która moim zdaniem jest dość jasna, a mianowicie rozdziałowi 6. W rozdziale 6 widzimy serię siedmiu pieczęci. I nawet rozdział 6, żeby umieścić rozdział 6 w jego kontekście, rozdział 6 zaczyna się od tych siedmiu pieczęci, a pierwsze cztery pieczęcie to cztery konie.

Większość zna czterech jeźdźców apokalipsy i widzimy ich na obrazach i przedstawieniach artystycznych, a nawet w tytułach książek. Ale ta relacja o tych siedmiu pieczęciach z rozdziału 6, przede wszystkim, gdy umieścisz ją w kontekście, w którym się ona odnosi, rozdział ten w naturalny sposób wyrasta z rozdziałów 4 i 5, gdzie Jan widzi wizję tronu w niebie i osoby zasiadającej na tron. Ale ten, który zasiada na tronie, także trzyma zwój na początku rozdziału 5. I ten zwój, nie wchodząc w szczegóły, prawdopodobnie zawiera Boży plan doprowadzenia zarówno do sądu, jak i zbawienia i ustanowienia swego królestwa na świecie.

Zatem ustanowienie Jego królestwa pociąga za sobą także osądzanie tego obecnego świata, aby zrobić miejsce dla ustanowienia Jego rządów i królestwa. Zatem w rozdziale 5 Jan płacze z rozpacz, ponieważ nie ma nikogo godnego otwarcia zwoju, aż w końcu zobaczy kogoś, a jest to Baranek. Zatem oprócz Boga zasiadającego na tronie nagle pojawia się Baranek, Jezus Chrystus, i jest godzien otworzyć zwój, na którym jest siedem pieczęci, zapieczętowany zwój.

Zatem począwszy od rozdziału 6 widzimy, że zwój jest odpieczętowany. Zwój, który pojawia się w rozdziałach 4 i 5, przygotowuje grunt pod to, co zaczyna się dzieć w rozdziale 6. Teraz zwój jest otwierany. A kiedy każda pieczęć zostanie zdjęta, Boży sąd... Pamiętajcie, że zwój zawiera Boży plan sądu i zbawienia.

Myślę, że w rozdziale 6 zaczynamy dostrzegać wstępne sądy. Kiedy ten zwój zaczyna być odpieczętowany, wraz z każdą pieczęcią wstępny sąd pochodzący z 4 i 5, który pochodzi od tronu, zaczyna być wydawany na tę ziemię. Zatem ostatnia pieczęć, ostatnia pieczęć z rozdziału 6, która właściwie jest pieczęcią numer 6, siódma pieczęć pojawia się później, ale nie chcę teraz o tym rozmawiać, dlaczego tak się dzieje.

Ale to, co chcę podkreślić, to to, że w rozdziale 6, wersetach od 12 do 17, znajdujemy ostatnią pieczęć rozdziału 6, czyli pieczęć numer 6, widzimy ją otwartą. I zauważcie, co się dzieje, począwszy od wersetu 12. Patrzyłem, jak otworzył szóstą pieczęć, i nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi.

Słońce stało się czarne niczym wór z koziej sierści. Cały księżyc zrobił się krwistoczerwony, a gwiazdy z nieba spadły na ziemię. Gdy figi spadły z drzewa figowego, potrząśnięte silnym wiatrem, niebo cofnęło się jak zwijający się zwój, a każda góra i wyspa zostały usunięte ze swoich miejsc.

Prawdopodobnie jest to znowu oznaka sądu ostatecznego. Teraz jesteśmy na końcu świata. Oto ostateczny, ostateczny sąd, podczas którego Bóg wylewa swój gniew i swój sąd na zbuntowaną ludzkość.

Ale zwróćcie uwagę na to, co jest dalej napisane w rozdziałach od 15 do 17. Wtedy królowie ziemi, książęta, wodzowie, bogaci, możni, każdy niewolnik i każdy wolny człowiek ukryli się w jaskiniach i wśród skał góry. Wołali do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka.

więc , aby spadły na nich skały i góry, niż musieli stawić czoła gniewowi sądu Bożego i gniewowi Baranka. A potem werset 17. Bo wielki dzień ich gniewu, dzień, to jest sąd ostateczny na końcu historii, wielki dzień wylania gniewu Bożego i Baranka, nadszedł wielki dzień gniewu i kto może stać? Ponownie zwróć uwagę, jak rozdział 6 kończy się tym pytaniem.

Nadszedł gniew Boży, któż go wytrzyma? Zatem moim zdaniem rozdział 7 zawiera odpowiedź na to pytanie. Kto może stać? W rozdziale 7 znajduje się relacja o opieczętowaniu 144 000. Co, nie wchodząc w szczegóły, moim zdaniem symbolizuje Kościół jako lud Boży, przedstawiany jako armia wyruszająca na bitwę i będąca w konflikcie, chociaż czyni to poprzez swoje cierpiące świadectwo, a nie przez chwycenie za broń .

Ale celem rozdziału 7 jest ukazanie, że ci, którzy są zapieczętowani pieczęcią Boga, to oni będą w stanie stawić czoła w dniu gniewu Bożego. To oni nie doświadczą gniewu Bożego. Zatem rozdział 6 nie jest tylko dyskretną wizją niezwiązaną z niczym innym, ale znowu rozdział 6 wyrasta z rozdziałów 4 i 5, wizji tronu i zwoju zapieczętowanego siedmioma pieczęciami.

W rozdziale 6 widzimy odpieczętowane zwoje i odbywające się sądy wstępne. Zwój z rozdziałów 4 i 5 zaczyna być teraz uwalniany. Boży plan zaczyna się teraz realizować, ponieważ Jezus Chrystus go wprowadził.

A potem rozdział 6 kończy się pytaniem, kto może wytrzymać? Kiedy Bóg spuści swój sąd, szczególnie w dniu gniewu Bożego, kto będzie w stanie się temu przeciwstawić? Następnie rozdział 7 robi pauzę, aby odpowiedzieć na to pytanie. Że ci, którzy są odpieczętowani pieczęcią Bożą, to oni będą w stanie ostać się w dzień gniewu Bożego. To tylko kilka przykładów tego, jak zrozumienie kontekstu literackiego tekstu Nowego lub Starego Testamentu może mieć wpływ na sposób jego interpretacji.

I znowu, podsumowując, po pierwsze, bardzo ważne jest, aby umieścić swój fragment w strumieniu literackim, w kontekście, zadając pytanie, czy masz do czynienia z pojedynczym werselem, czy całym akapitem lub tekstem, zadając pytanie, w jaki sposób przyczynia się to do toku myśli? Jaki ma to związek z tym, co go poprzedza? Jak wpływa na to, co następuje po nim? Jaką rolę lub funkcję pełni? Czego by brakowało, gdyby tego nie było? Potrafi wyjaśnić, co tam robi. Dopóki tego nie zrobisz, nie zrozumiełeś jeszcze tekstu. Nie jesteś przygotowany, aby przejść dalej w procesie interpretacji.

Powiedziałbym, że jest to o wiele ważniejsze niż nawet studiowanie słów i wykonywanie innych szczegółowych prac. Choć jest to ważne, ostatecznie uważam, że odniesiesz znacznie więcej korzyści z możliwości umieszczenia tekstu w szerszym kontekście i sprawdzenia, co tam robi. Ale po drugie, jak już powiedzieliśmy, nie skupiaj się tylko na kontekście słowa i nie mów, że kontekst tego wymaga, kontekst tego wymaga lub kontekst sugeruje, albo też utrzymuję taki pogląd ze względu na kontekst.

Trzeba umieć wyodrębnić to, co z kontekstu wskazuje, że tak powinienem czytać tekst. Zwróć więc szczególną uwagę na szerszy kontekst tekstu Starego i Nowego Testamentu, z którym masz do czynienia. Ponownie, niezależnie od tego, czy jest to werset, czy na poziomie wersetu, czy na poziomie zdania, czy akapitu, czy szerszej sekcji, należy być w stanie zrozumieć, co tam robi.

W porządku, w ciągu następnych kilku sesji chcę przejść dalej i omówić inną ważną cechę interpretacji biblijnej, a mianowicie sposób, w jaki autorzy Nowego Testamentu wykorzystują Stary Testament. W ten sposób autorzy Nowego Testamentu odbierają teksty Starego Testamentu i jak to rozumiemy, jak analizujemy i badamy, co robią autorzy Nowego Testamentu, gdy wykorzystują teksty Starego Testamentu. Większość z nas jest tego świadoma, ponieważ nie trzeba zagłębiać się w Nowy Testament.

Nie da się nawet ominąć pierwszych dwóch rozdziałów Ewangelii Mateusza, nie natrafiając na szereg cytatów ze Starego Testamentu. Kiedy będziesz czytać resztę Starego Testamentu raz po raz, znajdziesz kilka ksiąg, w których nie będzie to tak widoczne, ale wciąż będziesz konfrontowany z cytatami ze Starego Testamentu. Dlatego autorzy Nowego Testamentu są wyraźnie zainteresowani tym, jak Stary Testament odnosi się do ich własnych pism i do nowego objawienia, które teraz przyszło przez osobę Jezusa Chrystusa.

Dlatego chcemy poświęcić trochę czasu i zbadać, w jaki sposób radzimy sobie z używaniem Starego Testamentu przez autorów Nowego Testamentu. Pierwszą rzeczą, którą należy rozpoznać, jest to, że Stary i Nowy Testament stanowią całość w szerszym kontekście kanonicznym. Oznacza to, że Stary i Nowy Testament pozostają ze sobą w relacji jako obietnica i spełnienie.

W Nowym Testamencie wciąż na nowo znajdujemy Nowy Testament i jego autorów czerpiących ze Starego Testamentu ze względu na swoje słownictwo, koncepcje i struktury, aby zrozumieć nowe, wyjątkowe objawienie Boga w osobie Jezusa Chrystusa. Autorzy Nowego Testamentu rozumieli to nowe objawienie w ciągłości ze Starym Testamentem i Bożym objawieniem poprzez Stary Testament. Tak więc Stary i Nowy Testament w naszej chrześcijańskiej Biblii pozostają w związku kanonicznym, związku obietnicy z jej wypełnieniem.

więc , że musimy być świadomi tego, w jaki sposób Nowy Testament czerpie z tekstu Starego Testamentu i jak jest on postrzegany jako wypełnienie i kulminacja tego, co zostało obiecanie w Starym Testamencie. I jak objawienie Nowego Przymierza w osobie Jezusa Chrystusa jest postrzegane jako wypełnienie Bożego Starego Przymierza, objawienia Bożego Przymierza w Piśmie Starego Przymierza. Znajdujemy tu zarówno samego Jezusa, jak i Ewangelie, ale autorzy Nowego Testamentu w dużym stopniu czerpią ze Starego Testamentu.

Ale znowu zobaczymy, że robią to na różne sposoby. I że aby zrozumieć, jak często myślę, aby zrozumieć tekst Nowego Testamentu i znaczenie tekstu Nowego Testamentu, konieczne jest zrozumienie leżącego u jego podstaw tekstu Starego Testamentu, który teraz pojawia się jako rodzaj podtekstu w Nowym Testamencie. Więc można to ująć inaczej: Nowy Testament należy czytać w stałej intertekstualnej relacji ze Starym Testamentem.

Zobaczymy jednak, że Stary Testament jest wykorzystywany na różne sposoby. Autorzy Nowego Testamentu nie używają, nie ma jednego sposobu ani metody, w jaki sposób autorzy Nowego Testamentu używają tekstu Starego Testamentu. Porozmawiamy trochę o różnorodności sposobów wykorzystania Starego Testamentu w Nowym Testamencie.

Więc to, co chcę zrobić, to podzielić naszą dyskusję na temat Starego Testamentu w Nowym na dwie oddzielne części. Po pierwsze, poświęcimy trochę czasu na omówienie kwestii związanych ze stosowaniem Starego Testamentu w Nowym. Jakie są główne pytania, które powinniśmy zadawać i jakie główne pytania zostały zadane.

Jak powinniśmy podejść do studiowania użycia Starego Testamentu w Nowym Testamencie? Na jakie sposoby autorzy Nowego Testamentu mogą wykorzystywać Stary Testament? I jaki to ma wpływ na sposób, w jaki interpretujemy tekst Nowego Testamentu? Następnie podczas drugiej sesji przepracujemy kilka konkretnych przykładów ilustrujących funkcjonowanie i działanie tych zasad. I w pewnym sensie zilustrować metodę podejścia do używania Starego Testamentu w Nowym Testamencie. Zatem przede wszystkim, jak powinniśmy podejść do studiowania Starego Testamentu w Nowym? Jakie są najważniejsze zagadnienia i najważniejsze pytania towarzyszące studiowaniu Starego Testamentu w Nowym? Interesujące jest to, że chociaż było to ważne od jakiegoś czasu, tak naprawdę to w ciągu ostatnich 20 i 30 lat studia nad Starym i Nowym Testamentem naprawdę nabrały tempa i przyjęły się.

Istnieje wiele dzieł dostępnych w formie książkowej itp. Istnieje wiele rodzajów książek, które traktują ogólnie o Starym i Nowym Testamencie lub traktują o konkretnych księgach Nowego Testamentu i o tym, jak wykorzystywały Stary Testament. Książki omawiające metodologię itp.

I chcę nawiązać do niektórych z nich w naszej dyskusji. Ale jakie kwestie się z tym wiążą? Jak powinniśmy podejść do studiowania użycia Starego Testamentu w Nowym Testamencie? Przede wszystkim na początek garść wstępnych obserwacji. Kiedy studia Nowego Testamentu nad Starym Testamentem zaczęły nabierać tempa, za ważne zwykle uważano serię pytań.

I pod pewnymi względami nadal nimi są. W Nowym Testamencie wciąż można spotkać się z opisami Starego Testamentu, w których zadaje się te pytania. Ale na początku niektóre z podstawowych pytań, które uważano za ważne w odniesieniu do dowolnego miejsca w Nowym Testamencie, w którym odwoływano się do tekstu Starego Testamentu, polegały na zadaniu serii pytań takich jak to.

Jakiej formy tekstu zdaje się używać autor Nowego Testamentu? Czy autor czerpał przede wszystkim z hebrajskiego tekstu Starego Testamentu? A może autor czerpał z Septuaginty? Septuaginta jest greckim tłumaczeniem Starego Testamentu, ponieważ język grecki stał się powszechnym językiem. Oczywiście konieczne stało się przetłumaczenie Starego Testamentu na powszechny wówczas język. Zatem Septuaginta, greckie tłumaczenie Starego Testamentu, wydaje się być Biblią wielu pierwszych chrześcijan.

Często w listach Pawła można zobaczyć, jak cytuje tekst Starego Testamentu, który wydaje się być bardzo zbliżony do Septuaginty lub ją odzwierciedlać. LXX, czyli greckie tłumaczenie Starego Testamentu. Studiując Stary Testament i Nowy Testament, uczniowie często byli bardzo zainteresowani tym, jaką formę tekstu stanowił Paweł, Mateusz, Piotr, Jan czy ktokolwiek inny, z czego czerpał.

Czy najwyraźniej cytowali tekst hebrajski, który przypominałby nasz tekst masorecki? A może czerpał z tekstu, cytował tekst przypominający Septuagintę, tłumaczenie greckie? A co to za różnica? Czy była różnica w tym, czy Paweł cytował jedno, czy drugie? Czy miało znaczenie, czy zacytował Septuagintę, czy tekst hebrajski? To było więc jedno z pytań, które interesowało uczonych. To znaczy, z jakiej formy tekstu zdawał się czerpać autor Nowego Testamentu? Po drugie, czy autor korzysta ze Starego Testamentu ze świadomością kontekstu Starego Testamentu? Innymi słowy, kiedy autor, autor Nowego Testamentu, cytuje tekst Starego Testamentu, czy skupia się tylko na tym wersecie, na tym tekście? A może wydaje się, że zna cały kontekst?

Na przykład, jeśli Paweł cytuje coś z Izajasza, Księgi Izajasza, czy jest świadomy rozdziału 42 i może wersetu 2? Czy jest świadomy całego kontekstu rozdziału 42? Albo nawet szerzej, oczywiście, że Paweł nie miał rozdziałów i wersetów w swojej Biblii, nie sądzę. Dlatego używam rozdziałów i wersetów dla naszej korzyści.

Ale czy Paweł był świadom całego otaczającego go kontekstu? A może autorzy Nowego Testamentu po prostu opierają się na pojedynczym tekście? I po prostu przeglądają i wyciągają fragmenty tekstu tu i tam, żeby udowodnić swoją rację? Przykładem może być Mateusz 1.23. Mateusz cytuje Izajasza 7,14, Dziewica będzie brzemienna. Czy to tylko autor wrywający tekst ze Starego Testamentu, nie mając świadomości szerszego kontekstu, w jakim się on pojawia? A może jest świadomy kontekstu Izajasza 7? A nawet szerzej. Oto pytanie, które zadali uczeni .

Czy autorzy Nowego Testamentu powołują się na Stary Testament, cytując fragmenty Starego Testamentu? Czy to tylko werset, czy kilka wersetów. Czy są świadomi szerszego kontekstu, w jakim to się dzieje? A może po prostu używają Starego Testamentu jako arsenału językowego? A może po prostu znajdują fragmenty i sekcje, które wydają się potwierdzać to, co chcą powiedzieć? Po trzecie, w związku z tym. Jeśli numer dwa jest prawdziwy.

Jeśli używają tekstu ze świadomością szerszego kontekstu. Trzecią kwestią, która interesuje badaczy, jest to, czy autorzy Nowego Testamentu respektują ten kontekst? Czy używają tego fragmentu zgodnie z pierwotnym znaczeniem tego kontekstu? Czy też po prostu naruszają kontekst, używając, nawet mając świadomość kontekstu, używając wersetu w sposób, który narusza lub robi coś zupełnie innego niż to, co werset miał na myśli w jego pierwotnym kontekście historycznym. Czy autorzy Nowego Testamentu szanują kontekst pierwotnego znaczenia fragmentu Starego Testamentu, z którego cytują lub do którego nawiązują? Zatrzymamy się tam.

Podczas naszej następnej sesji ponownie podejmiemy pytanie, co mamy sądzić o używaniu Starego Testamentu przez autorów Nowego Testamentu? Jakie ważne kwestie i pytania zostały podniesione, o których powinniśmy pomyśleć, rozważając użycie Starego Testamentu w Nowym Testamencie? Następnie rozważymy kilka przykładów tego, jak to działa.